

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



Fajnie

(piosenka noworoczna)

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 2/225. cena 100 zł
15 - 28 stycznia 1990r.

POWSTAŃCIE WOLNE NARODY !

Potężniejący proces wyzwalania się narodów z komunistycznej niewoli stawia przed nimi najpoważniejszy problem, jakim jest rozpad ZSRR. Na gruzach i zgłiszczach sowieckiego imperium powstają zreby narodowych domostw - w przyszłości /oby rychlej/ niepodległych państw narodowych. Tym pilniejsza jest już teraz potrzeba układania się z naszymi braćmi Czechami i Słowakami, Litwinami i Ukraińcami, Węgrami i Niemcami co do kształtu i zasad nowego ładu politycznego w naszej części Europy. Solidarność Walcząca od momentu swego powstania w r. 1982 postawiła jasno kwestię prawa wszystkich narodów zniewolonych w bloku komunistycznym do samostanowienia i utworzenia niepodległych państw. Nie uznajemy wprawdzie ani metod ani zasad ustalenia porządku politycznego po II Wojnie Światowej /tzn. układów Teheran-Jalta-Poczdum/, gdyż sprzedano tam nas w niewolę za cenę pokoju i spokoju dla Europy Zachodniej, ale nie chcieliśmy i nie chcemy nadal rozpalenia wasni i sporów granicznych pomiędzy narodami Europy środkowo-wschodniej.

Dlatego uznajemy obecne granice Polski jako trwałe, nie mamy żadnych pretensji terytorialnych w stosunku do naszych sąsiadów ale też nie uznajemy żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski. Z tej pozycji będziemy wspierać moralnie i politycznie wysiłki wszystkich narodów z bloku komunistycznego w ich drodze do wolności i niepodległości państwowej.

Szczególne znaczenie ma i będzie miało dla nas powstanie wolnej i niepodległej Ukrainy oraz demokratycznego państwa narodu rosyjskiego. Bez wolnej i niepodległej Ukrainy i bez demokratycznej Rosji nie będziemy mieli ani pokoju, ani demokracji, ani niepodległości. Dlatego 22 stycznia pojdziemy razem z Ukraińcami na wiece upamiętniające niepodległość Ukrainy i razem z nimi będziemy wołać "Powstań Wolna Ukraina - powstańczie wolne narody - precz z komunizmem !"

Redakcja

Święto Niepodległości Ukrainy

22 stycznia, na ul. Świdnickiej we Wrocławiu o godz. 16.30 odbędzie się wiec z okazji 72 rocznicy proklamacji niepodległości Ukrainy. Organizuje go Republika Ludowej oraz 71 rocznicy zjednoczenia Ukrainy. Organizuje go Związek Ukrainy Młodzieży Niezależnej.

Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy. Przyjdź i Ty !

Odrzucając zasady, na jakich zostało oparte porozumienie pomiędzy czerwonymi a ugodowym przywództwem "Solidarności", musimy zdecydowanie dążyć do odebrania komunistom całej władzy, a w szczególności zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i aparatem bezpieczeństwa, tzn. do pozbawienia ich możliwości porównego ustanowienia totalnej dyktatury. Wśród zmierzających w tym kierunku działań należy wymienić przede wszystkim stałe i systematyczne oddziaływanie na środowiskach niepodległościowych na polityczne podstawy wojska i milicji - współuczestniczyć w zarządzaniu PRL-em ugodowcy na pewno nas w tym dziele nie zastąpią.

Rafał Jaworski

JESTEŚMY POTRZEBNI

Z równym zdecydowaniem musimy przeciwdziałać realnej groźbie przeskalowania się niektórych byłych środowisk opozycyjnych w nowych (współ)gwarantów politycznej zależności Polski od Sowietów. Składane przez rząd Mazowieckiego i liderów "Solidarności" wiernopoddane deklaracje pod adresem Kremla, upokarzające wyrazy hołdu wobec Gorbaczowa itp. powinny napotykać na stanowczą ripostę ze strony polskich środowisk niepodległościowych. Musi być dla każdego jasne, że jako społeczeństwo nie zaakceptujemy sowieckiego panowania w Europie Wschodniej, niezależnie od tego, kto aktualnie stoi na czele KPZR.

Nie znaczy to jednak, że mamy przechodzić do totalnej opozycji wobec rządu Mazowieckiego i wszystkich związków z nim środowisk. Odrzucając polityczne koncepcje ugodowców, nie możemy nie doceniać dobrej woli tych wszystkich, którzy funkcjonują w ramach oficjalnych struktur związkowych czy politycznych, faktycznie działają na rzecz poprawy warunków życia społeczeństwa i podniesienia gospodarczej czy kulturalnej kondycji Kraju. Jeżeli nasi niedawni sprzymierzeńcy polityczni podejmują dziś działania mogące rzeczywiście przyczynić się do zlagodzenia społecznych kosztów kryzysu gospodarczego i stworzenia

(dokończenie na str. 2)

Fajnie zmarnować kolejny rok,
na rok kolejny liczyć
w koncu tak tylko sięga wzrok,
jak życia nam pozwoli szok
i pejzaż okolicy

Fajnie przedyskutować sny,
zwłaszcza z tymi, co nie śnią
w myślach utwierdzać się,
że my, nie oni (z nich się łatwo drwi)
jesteśmy ludów pieśnią

Fajnie nadzieję - pierwszy raz -
moc chcieć pokładać w Kremlu
i dmuchać w żar, co dawno zgasł,
w złudzeniu, że blask nowych nazw
rozjaśni krwistą ciemność

Fajnie się cieszyć, zamiast iść,
we współistnienie wierzyć
brac póki czas, co dadzą braci,
bo kiedyś nas nie będzie stać
na tyle choć by przeżyć

Fajnie zaufać, że ten śmiech,
co izami zwykł nas śmiewić
zastąpi mądrość, odkupi grzech,
pogrzebanego psa, co zdechł,
i wskrzesi nam i zbawi

W ogóle fajnie bosych pięt tańcem -
pomieszać w lajnie
zapomnieć wstyd, odrzucić wstępną,
nie słuchać niedzielskich żrędn,
że wcale nie jest fajnie

Jacek Kaczmarski napisał tę
piosenkę na rok 1989. Naszym zdaniem
nie straciła ona na aktualności.

Odebrać nasze!

Na zbliżającym się zjeździe PZPR komunisti pragną zmienić szyld i pozbyć się w ten sposób odpowiedzialności za ponad 40-letni wyzysk i ucisk polskiego społeczeństwa. Bezwzględnie pragną także zatrzymać zagarnięty majątek o wielomiliardowej wartości.

Nie można na to pozwolić. Komunistom muszą mieć swoją Norymbergę. Nie domagamy się zemsty czy krwii. Domagamy się sprawiedliwego ukarania winnych, odzyskania dla społeczeństwa terenów, budynków, samochodów, itp., które nie zostały z pewnością nabyte z partyjnych składek tylko poprzez okradanie państwa. Nie stac nam na darmowe rozdawanie majątku narodowego czerwonej nomenklaturze jako okupu za rzekome oddanie władzy.

Milczenie w tej sprawie przez solidarnościowych posłów i senatorów jest moralnie naganne. Jest przyzwoleniem na oszustwo. W cieniu rządowej koalicji próbują uknąć sprawiedliwości społecznej SD i przemalcowane ZSL. Oni także powinni oddać zawłaszczony majątek.

Solidarność Walcząca dołoży wszelkich starań aby wesprzeć działania zmierzające do odzyskania zagrabionego majątku narodowego. Nie pozwolimy się okradać!

Redakcja

Studencki Zajazd

11 stycznia Niezależne Zrzeszenie Studentów podjęło ogólnopolską akcję skierowaną przeciwko Partii. We Wrocławiu przed 8 rano, kilkudziesięcioposobowa grupa studentów (w tym Akcja Studencka SW) "zaatakowała" budynek Komitetu wojewódzkiego PZPR. Członkowie NZS-u rozpoczęli pikietę przed budynkiem. Głównym hasłem było żądanie uspołecznienia majątku PZPR. Jednocześnie Studenci z SW zajęli strategiczne pozycje wewnątrz gmachu oraz na dachu. Był to dobry manewr. Wkrótce zniknęła czerwona flaga. Na maszynie pojawił się transparent "Żadamy ukarania winnych stanu wojennego - Solidarność Walcząca".

Jesteśmy potrzebni (dokończenie ze str. 1)

efekty obecnych przemian gospodarczych nie wpadły w ręce komunistów i nie zostały ostatecznie użyte przeciwko społeczeństwu. Innymi słowy, chodzi o to, by obecne reformy społeczno-gospodarcze zostały dopełnione przez autentyczną rewolucję polityczną, której dzisiejsi ugodowcy zapewne nie odważą się przeprowadzić.

Tylko ci byli opozycjoniści, którzy pragnęliby odgrywać rolę nowych gwarantów trwałości sowieckiego panowania w Polsce, mają uzasadnione powody, by widzieć w nas niebezpiecznych przeciwników. Ci jednak działacze "Solidarności" i innych oficjalnie funkcjonujących struktur, którzy uczciwie starają się służyć społeczeństwu, powinni patrzeć na naszą działalność raczej jako na niezbędne uzupełnienie ich własnych wysiłków.

Jesteśmy przydatni tym ostatnim już dzisiaj, ponieważ nasz radykalizm sprawia, że komuniści łatwiej godzą się z działalnością sił umiarkowanych jako swego rodzaju "mniejszego zła" politycznym. Możemy zaś stać się absolutnie niezbędni w przyszłości, w przypadku gdyby doszło do upadku politycznego autorytetu obecnego przywództwa "Solidarności", co - jak już zaznaczono - wydaje się wielce prawdopodobne. Tylko fakt istnienia silnej i dobrze zorganizowanej opozycji niepodległościowo-demokratycznej, nie spłamionej w społecznym odczuciu nawet cieniem współpracy z komunizmem, może skutecznie zabezpieczyć nas przed groźbą wytworzenia się w kraju politycznej próżni w przypadku dalszego zaostrzania się obecnego kryzysu.

Fragment obszernego artykułu Rafała Jaworskiego pt. "Nim nadejdzie nowy rok 1918" opublikowanego w serwisie Ag. Inf. SW (listopad 89).

ZJAZD CSSO

8-10 grudnia w Berlinie Zachodnim odbył się Europejski zjazd CSSO (Komitet Poparcia Solidarności). Gospodarzem spotkania był przewodniczący berlińskiego Towarzystwa "Solidarność" i wydawca miesięcznika "Pogład" Edward Klimczak. Jednym z najważniejszych problemów spotkania była tematyka Polsko-Niemiecka. Ludwig Meihorn z organizacji "Demokracja teraz" zapewnił, że cała wschodnio-niemiecka opozycja jest jednomyślna w sprawie trwałości granicy Polski. Zaznaczył również, że nastroje antypolskie rozniecane są w NRD przez komunistyczne władze. W ten sposób pragną one odwrócić uwagę od własnych kłopotów.

W dyskusji, w której mówiono o połączeniu Niemiec w aspekcie "przesunięcia muru" na wschód, do granic Polski, inny punkt widzenia zaprezentował Andrzej Gwiazda. Wyraził on wątpliwości czy nie chodzi tu raczej o "przesunięcie muru" w kierunku przeciwnym.

Podczas omawiania spraw polskich zarysowała się klasyczna różnica zdań na temat faktów i ich interpretacji. Gdy wg jednych mówców mamy obecnie dążenia do odwołania komunistów w skali całego bloku, inni wyrażali opinie, iż mamy do czynienia z manewrem propagandowym. Przedstawiciel SW Maciej Frankiewicz uzasadnił konieczność istnienia podziemia jako pewnego zabezpieczenia na wypadek najgorszej ewentualności rozwoju wydarzeń, których nadal nie można wykluczyć.

Europejski Koordynator CSSO Józef Lebenbaum mówił m.in. o nierównomiernym traktowaniu poszczególnych odłamów ruchu opozycyjno-solidarnościowego w Polsce. W tym kontekście wspominał kwestię bezprawnego i nie zgodnego z wolą ofiarodawców rozdysponowania przez Wałęsę części miliona dolarów od amerykańskiego Kongresu (przeznaczonej dla opozycji "niekonstruktywnej"). Przytoczył też wypowiedź szefa NED (National Endowment for Democracy - amerykańska instytucja wspomagająca ruchy na rzecz demokracji), który po spotkaniu z Kurokiem stwierdził: "NED nie da ani dolara temu, kto przeciwstawia się idei 'okrągłego stołu'".

Kolejny zjazd CSSO odbędzie się latem 1990 roku w Akwizgranie (Francja).

/ R. /



Przedstawiciel czechosłowackiego rządu oświadczył, że do końca 1990 roku wojska sowieckie (ok. 75000) powinny zostać wycofane z terytorium Czechosłowacji.

W podobnym terminie mają zostać wycofane jednostki sowieckie (ok. 40000) z Węgier.

Kiedy z Polski? Mówimy stanowczo "Sowieci do domu!"

W kręgu purpury i czerwieni

Dnia 3 grudnia 1989 r. w kościołach Archidiecezji Wrocławskiej odczytano "Słowo Kardynała Metropolity Wrocławskiego na Pierwszą Niedzielę Adwentu Roku Pańskiego 1989".

W punkcie 2 "Słowa" znalazło się następujące stwierdzenie:

"Przez ostatnie 50 lat śpiewa liśmy inaczej: Ojczyznę wolną raz nam zwrócić, Panie" (Kopia "Słowa" w posiadaniu każdego proboszcza).

Wpływające z tego zdania przekonanie Kardynała Henryka Gulbinowicza o niezłomnym, nieustannym dążeniu narodu i Kościoła do odzyskania wolnej ojczyzny nie odpowiada prawdzie. Przykładowo bowiem już w 1968 r. Episkopat Polski, kierując się powszechnym odczuciem narodu, ogłosił PRL wolną ojczyznę Polaków i wezwał do modłów o jej zachowanie. Zostało to zapisane w Liście Pastorskim z 15 września 1968 r. Czytamy w nim m.in.:

"Śpiewając nasze Te Deum dziękczynnie wiążemy się w potężną pieśń Narodu. Przez Twe ołtarze zanosim błaganie: Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie."

(List Episkopatu na 50-lecie niepodległości, Tygodnik Powszechny, Kraków, 17 listopada 1968 r., nr 46(1034) s. 1 i 5.)

List Pastorski z okazji 50 rocznicy odzyskania niepodległości odczytano we wszystkich kościołach PRL dnia 10 listopada 1968 r. Nadaje to zawartym w nim twierdzeniom, szczególnej wagi i doniosłości. Tym bardziej, że podpisał go osoba uznana za moralne autorytety narodu: Kardynał Prymas Stefan Wyszyński i Kardynał Metropolita Karol Wojtyła.

Deklaracja uznająca PRL za państwo polskie nie jest przypadkowa. Wręcz przeciwnie stanowi jedną z głównych przesłanek politycznych Episkopatu, od momentu włączenia

Polski w system komunistyczny aż do chwili obecnej. Potwierdza to w swych licznych wypowiedziach również Papież Jan Paweł II (dawny Kardynał Karol Wojtyła). Przytoczyć tu można jego wypowiedzi z 23 czerwca 1983r. gdy żegnając się na lotnisku w Białymostku z przedstawicielami władzy komunistycznej, powiedział:

"Osobiście życzę wam Władzom Państwowym, ażeby (...) zabezpieczyły zasłużone miejsce państwa polskiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wśród narodów Europy i świata".

(Jan Paweł II, Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Znowu na polskiej ziemi, Libreria Editrice Vaticana, 1983, s. 216-217.)

Faktów przeczących twierdzeniu Kardynała Henryka Gulbinowicza jest oczywiście znacznie więcej. Nie czas i miejsce na ich wyliczanie. Zwrócić bowiem trzeba uwagę na pewne budzące niepokój okoliczności.

"Słowo" Księdza Kardynała jest w swej istocie apelem do wiernych o poparcie Komunistyczno-katolickiej Koalicji reprezentowanej przez rząd katolika Tadeusza Mazowieckiego. Podobna koalicja w Nikaragui, charakteryzująca się udziałem katolickich księży w komunistycznym rządzie, doprowadziła do umocnienia władzy komunistów i prześladowania religii.

Polityka Kompromisu i dialogu wobec komunizmu, którą Kościół katolicki zapoczątkował z chwilą wstąpienia na tron Piotrowy, Papieża Jana XXIII, nosi znamiona stacjonowania się po równi pochyłej. Czasami ma się wrażenie, że Kościół decyduje tej polityki patrząc na świat przez zamknięte oczy. Jakże może

być porozumienie z ideologią głoszącą i realizującą walkę o zniszczenie każdej religii? W zapomnienie poszły ostrzeżenia Papieża Piusa XII, który w 1956 r. "przestrzegł przed złudzeniem, że pomiędzy uniwersalną koncepcją katolicyzmu i systemem komunistycznym państw możliwy jest jakowyś kompromis". Tegoroczny 1956 roku, w przemówieniu Bożonarodzeniowym, Pius XII powiedział dosłownie:

"Jak to jest możliwe, żeby się nie dostrzeżało istotnych zamiarów mylącej agitacji, ukrytych za określeniami 'Dialog' albo 'Spotkania'? Jakże mogą być dialogi, skoro nie istnieje wspólne znaczenie słów? Po co spotkania, skoro drogi się rozchodzą? Skoro wspólne, absolutne wartości uporczywie są odrzucane i zaprzeczane, i żadna koegzystencja nie jest w rzeczywistości możliwa."

(Józef Mackiewicz, "Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy" Oficyna Liberatorów, Warszawa 1989, s. 33.)

Wielu znaczących ludzi Kościoła uważa, że kompromisy i dialogi z komunistami są jedną z głównych przyczyn degradacji i erozji wewnętrznej życia Kościoła. Konkretne tego przejawy możemy obserwować również dziś na terenie PRL. A wszystko zaczęło się od kilku niewinnych słów i gestów.

Jan Kowalski

Konfederacja Polaków w Ameryce

W dniu 17 września 1989 roku na zebraniu w Waszyngtonie ukończył się Komitet założycielski nowej organizacji, którą nazwano Konfederacją Polaków w Ameryce (KPWA).

Konfederacja Polaków w Ameryce nie ma ambicji zastępowania jakichkolwiek istniejących organizacji, a w szczególności zastępowania zasłużonego dla Polski i Polaków Kongresu Polonii Amerykańskiej. Uważa jednak, że dla realizacji przyjętego celu należy wszystkie środki i wysiłki skupić w stolicy Kraju - Waszyngtonie. Jest to miejsce, gdzie kształtują się decyzje, mogące mieć decydujący wpływ na losy Polski. Uważa, że jej obowiązkiem jest oprócz się w pierwszym rzędzie na najnowszej fali emigracji, na ludziach wykształconych, energicznych i znających doskonale - z własnego doświadczenia - uwarunkowania życia Polaków w Kraju. Pragnie również czerpać natchnienie z działań i doświadczeń wcześniejszych fal emigracji z okresu wojny i powojennej. Nie stawia żadnych formalnych barier

przed przynależnością Polaków do KPWA. W Deklaracji Programowej stwierdza:

"Konfederacja Polaków w Ameryce nie dyskryminuje rodaków z żadnego tytułu: nie wymaga obywatelstwa Kraju zamieszkania, prawa stałego pobytu, ani ważnego polskiego paszportu. Członkiem i działaczem KPWA może być każdy, kto poczuwa się do polskości, kto poczuwa się do więzów z krajem rodzinnym, niezależnie od statusu prawnego i języka, jakim się posługuje na co dzień. Uważamy bowiem, że polskosc nie jest kwestią formalnego zapisu, ale sprawą indywidualnego wyboru uczuć i narodowych emocji".

W skład Tymczasowego Zarządu Głównego KPWA wchodzi: Rafał Krawczyk (przewodniczący - ekonomista), Witold Hatka (przewodniczący, działacz PSL na wychodźstwie), Alfred Znamierowski (publicysta), Jan Chowaniec (ekonomista), Paweł Ciesluk (przewodniczący), Zbigniew Gedowski (przewodniczący).



Witold Hatka - członek Zarządu KPWA

Listy od czytelników

Jakże często się teraz mówi, że komunizm w Polsce już nie ma, że wreszcie nie istnieje. Nawet takie stwierdzenie padło w DTV. Niestety nie jest to prawdziwe, albowiem komunizm jest i będzie dopóki ludzie pokroju Jaruzelskiego będą piastowali kierownicze stanowiska, póki w Kraju będą stacjonowały sowieckie wojska.

Ziomek ze Świdnicy Śląskiej

...Swoje szczupłe siły skierujcie przeciw komunistom. Pikietujcie i demonstrujcie przed domami takich Owczarków - złodziei i mienia społecznego. Zadajcie zwrotu zagarniętego za grosze przez nich dobra. Niech zwrócą co nie ich, ale naszych miast. Zadajcie wyrzucenia ich ze stanowiska i to w trybie natychmiastowym. Takich Owczarków w Polsce jest wielu...

Stały czytelnik

...Stalinizm - bardzo dobry wynalazek. To jest taki parawan, za który można każde swinstwo wyrzucić. Terror nie był wymysłem Stalina. Rozkreślił go Lenin. Stalin wtedy był jednym z wielu komisarzy a zasmakował w nim po dojściu do władzy. Wszyscy o tym wiemy tylko jakos wygodnie jest nam to przemilczać. Przez Polskę demokracja szła już dużymi krokami a skrytobójczą śmiercią nadal gineli księża i nie tylko. I co? To też stalinizm? Niedługo każdy pospolity zbroj będzie tym parawanem się zasłaniał...

Walcząca, przepraszam Was, że nie podpisuję swoich listów ale przez trzy lata przez ludową byłem represjonowany i chciałbym w przyszłości tego uniknąć.

Pozdrawiam Was.

...przed kamerą naszej telewizji wystąpił członek PZPR, domagając się równego rozłożenia na poszczególne warstwy społeczne ciężaru obniżającej się stopy życiowej. Jak pogodzić jego wystąpienie i stanowisko jego partii w tej kwestii gdy wojewoda wrocławski, także towarzyszy PZPR Janusz Owczarek nabył niedawno wille wraz z działką wartości około 250 milionów zł za kwotę 5.283.000 zł. To ciężar kryzysu ma ponosić klasa robotnicza i podobne jej warstwy społeczne? To bonzowie czerwoni nadal mają się bogacić kosztem najbiedniejszych? Jak długo oni będą jeszcze się panożyć? Czy naprawdę nie ma już, czy jeszcze na nich sposobu?

Henryk Czerwinski

Wszystkim dziękujemy za życzenia świąteczno-noworoczne, zwłaszcza Głogowskiej Młodzieży Niezależnej.

W Polsce nie jest jeszcze normalnie

(Rozmowa z Romanem Zwiercanem - członkiem KW SW)

Pyt: Jesteś jednym z niewielu ludzi w Polsce ukrywających się ze względów politycznych. Jak wygląda życie w podziemiu?

Roman Zwiercan: Poza działaniami wymuszonymi przez względy bezpieczeństwa moje życie nie różni się od normalnego. Wydaje mi się, że żyję całkiem normalnie.

Pyt: Czy SB w Trójmieście nadal poszukuje Ciebie?

R.Z.: Sądzę, że nie interesują się szczególnie moją osobą. Przypuszczam, że nie byłoby im na rękę teraz mnie aresztować. Na pewno chciałby jednak wiedzieć co się robi, gdzie się robi, z kim się robi i z kim się spotyka. Pod tym względem to pracują. To wiem. W Trójmieście można zaobserwować, że Gwiazda jest obserwowana, a jeżeli on sam jest pilnowany to prawdopodobnie próbuje się tam też namierzyć mnie.

Pyt: Czy ukrywanie w tej chwili ma sens?

R.Z.: Są argumenty za i przeciw. Uważam, że w Polsce nie jest jeszcze normalnie. Z tego co wiem to nie anulowano także listów gończych za mną. Tak, że mogą mnie aresztować, gdyby mogli pod zarzutem kryminalnym i byłoby to dla nich wygodne.

Pyt: Co sądzisz o jawnych strukturach? Czy w nich nie mogłoby zrobić więcej?

R.Z.: Sądzę, że nie. Ja zajmuję się głównie strukturami wykonawczymi.

Pyt: Czy uważasz, że w Polsce mamy już demokrację - jak wyrazili się ostatnio Wałęsa podczas pobytu w Wielkiej Brytanii?

R.Z.: Wiem, że w Polsce nie ma demokracji. O tym czy ona jest czy nie decyduje nie pan Wałęsa tylko ludzie, całe społeczeństwo.

Pyt: Zdecydowana większość sądzi jednak, że ta demokracja już jest.

R.Z.: Młt Wałęsy, na który też pracowaliśmy zrobili swoje. Ludzie chcą wierzyć w Wałęsę, w Mazowieckiego, w dobre intencje. Bez sprawdzania. A Wałęsa mówi przecież, że z komunistami musimy współpracować, że Polacy nie dorosli do demokracji. Nie wyobrażam sobie demokracji zbudowanej na takiej współpracy.

Pyt: Nie ma więc demokracji a czy jest jeszcze komunizm?

R.Z.: Komunizm jest. Jedyne co się zmieniło to jego formy. Teraz próbuje się przekształcić aby jakos przetrwać. Komunisty próbują się teraz uwilaszczyc poprzez różnego rodzaju spółki nomenklaturowe. Robią z siebie biznesmenów za społeczne pieniądze i najgorsze, że aktualne środki opiniotwórcze patrzą na to przez palce. To ma być cena za ich rzekome ustąpienie.

Pyt: Co robić aby temu zapobiec?

R.Z.: Nasze możliwości nie są zbyt wielkie. Trzeba jednak ludziom jasno mówić, że dopóki komunizm trwa w takiej formie jak teraz w Polsce to jest on zdolny do ponownego powrotu. Myślę, że najważniejsze jest wyrzucenie PZPR z zakładów pracy, zablokowanie możliwości uwilaszczania się komunistów poprzez fikcyjne spółki tak jak to obecnie ma miejsce na przykład w Stoczni Gdynskiej gdzie jest spółka utworzona przez i sekretarza POP, dyrektora i zastępcę dyrektora. Jednym z celów grupy zakładowej w stoczni jest właśnie ujawnianie tego typu machlojek.

Pyt.: Jak wygląda sytuacja SW w Trójmieście?

R.Z.: Tak, na zewnątrz nie mamy żadnych kłopotów. Wbrew pozorom największe problemy stwarza nam regionalne kierownictwo "S". Chodzi o to, że jesteśmy zupełnie niezależni. To im się nie podoba i blokują nas jak mogą. Jest zakaz kolportażu naszej prasy w kanałach związkowych. W Zarządzie Regionu jest komórka, która nazywa się wywiadem i zbiera informacje na nasz temat.

Pyt.: Jakie są Twoje najbliższe plany, jak długo jeszcze będziesz przebywał w podziemiu?

R.Z.: Generalnie mogę powiedzieć, że w podziemiu przebywać będę do czasu gdy komunistów szlag trafi. A tak szczegółowo to jeżeli członkowie organizacji zdecydowały, że powinienem działać jawnie to rozważę to. Przec tego, jeżeli przewodniczący SW zadecyduje o ujawnieniu to ja uczynię to również.

Pyt.: Czy czujesz się zmęczony?

R.Z.: Tak, czuję się zmęczony.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Bogdan Zaremba.

W skrócie

Gen. Klemens Rudnicki odrzucił zaproszenie wicemarszałka sejmu PRL Zofii Kuratowskiej do złożenia wizyty w Polsce. Gen. Rudnicki dziękując za zaproszenie pisze: "Starałem się służyć Polsce przez ponad 70 lat. Uważam jednak, iż w chwili obecnej mój przyjazd do Polski byłby przedwczesny". Dalej sędziwy Generał zauważa, że w Polsce nie nastąpiły jeszcze zmiany które umożliwiłyby pojawienie się w ojczyźnie ludzi ze sztafardami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Podczas Zjazdu Stronnictwa Pracy jego prezes Władysław Siła-Nowicki powiedział: Tragedią naszych czasów jest to, że ci, co obalają tyranów, sami stają się tyranami. Wolność spada nam z nieba, ale wolność nie jest jeszcze demokracją. Ci, co o nią walczyli, po przejściu do obozu władzy od zasad demokratycznych odchodzą.

Minister Henryk Samsonowicz (nauka) spotkał się 22 grudnia '89 we Wrocławiu z grupą miejscowych naukowców. Potwierdził przypuszczenia jednego z mówców, iż ministerstwo jest obłepione starym aparatem i buksuje w miejscu. Jednakże dodał, że rozmawiał z ludźmi z aparatu i oni obiecali, że się zmieniają.

Wałbrzyscy górnicy protestują od 7 stycznia przeciwko pozornej reformie górnictwa. Nie chcą się też zgodzić na opłacanie urzędników z rozwiązyanych Przedsiębiorstw Eksploatacji Węgla (PEW-ów).

Niemal co wieczór z ekranu telewizora najbardziej znani polscy aktorzy wygłaszają patriotyczne, gorące przemówienia kończące się nieodmiennie hasłem: "Jesteśmy wreszcie we własnym domu. Nie stoj, nie czekaj. Co zrobić? - pomóż!". Pomoc innym, pomoc Ojczyźnie - rzecz piękna. Działalność aktorów podjęta zatem została w szczytnych intencjach - dlaczego jednak wszystko to jest tak nudne i zenująco tandetne? Czyżby elita polskiego życia artystycznego dostosowała poziom występów do swych wyobrażeń o poziomie intelektualnym odbiorców?

"Są raporty z zamkniętych posiedzeń prezydium wszystkich opozycyjnych partii politycznych i różnych organizacji społecznych - cytując "GW" - 9. bm z art o inwigilacji prowadzonej obecnie przez węgierską SB. Ludzi się, kto myśli, że u nas jest inaczej. M.in. dlatego my, SW, pozostajemy w podziemiu.

Zatrzymać Żarnowiec!

10 stycznia mija 33 dzień głodówki przeciwko budowie Elektrowni Jadrowej "Żarnowiec". Stan zdrowia głodujących jest krytyczny. Zadają oni natychmiastowego zaprzestania budowy elektrowni, przeprowadzenia referendum lokalnego w tej sprawie, zaprzestania dotychczasowej praktyki podawania argumentów przemawiających za energetyką jądrową przy jednoczesnym blokowaniu głosów jej przeciwników.

Dziękujemy: Thanks for heart gift and solidarity: Peter Schrover-200000 Erik Niezink - 100000. Katwa- 1000, Nuśka- kawa dla drukarzy, H.Poeschke-100\$. Pomoc- 100Ł, Hubert P. z Detroit + SW Londyn- 100\$.

Korespondencję do redakcji prosimy kierować na adres przedstawiciela SW Wojciecha Myśleckiego, ul.Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław, tel.61 03 89.

SW nr 2/225 zam.11.01.1990r. Wydaje Ag.Inf.SW Nakład 20000

Powstańcy afgańscy poinformowali o zestrzeleniu 5 samolotów armii reżimowej i zabiciu 18 żołnierzy. Informacje na temat sytuacji w Afganistanie są nadzwyczaj skąpe. Agencje prasowe zafascynowane "pięrestrojka" w Europie Wschodniej jakby straciły z pola widzenia trwający nadal dramat w Afganistanie.

W Chinach (9 grudnia) odbyła się pierwsza od chwili spacyfikowania demonstracji na Planu Niebiańskiego Spokoju manifestacja. Pod budynkiem Pekinńskiej rozgłośni radiowej zgromadziło się ok. 100 osób, które trzymały transparenty z napisami "Wolność i demokracja", "Dlaczego Chiny są takie biedne?", "Milicja brutalnie zaatakowała demonstrantów. 7 osób aresztowano.

Na kary od 5 do 19 lat więzienia chiński sąd skazał 11 tybetańskich młuchów buddyjskich za stworzenie organizacji Tybetańska Niepodległość. Aresztowano także 5 uczniów szkół średnich za kolportaż ulotek z tybetańskim godłem narodowym (lew na tle gór).

W Berlinie Wschodnim doszło do demonstracji działaczy ugrupowań opozycyjnych, które nie zostały dopuszczone do rozmów "okrągłego stołu". Można sądzić, że władze NRD i część opozycji wchodniemieckiej wyciągnęła wnioski z polskich doświadczeń. Z opozycją "Konstruktywną" rozmawia się łatwiej i przyjemniej.

"Komitety Obywatelskie powinny działać na rzecz likwidacji wszelkich pozostałości komunizmu, ciągle jeszcze obecnych w życiu Polski" - stwierdzają posłowie i senatorowie w swym oświadczeniu z 7 grudnia 1989. Zgoda, ale przede wszystkim powinni w tym kierunku działać sygnatariusze tego oświadczenia. Zacząć by mogli od takich "pozostałości komunizmu" jak obecność armii sowieckiej na ziemiach Polski, uznawany przez nich komunistyczny prezydent PRL i komunistyczny członek administracji państwowej - od rządu począwszy, nierównoprawne stosunki gospodarcze i polityczne naszego Kraju z ZSRR, brak odszkodowań za sowieckie zbrodnie wojenne (nie tylko na Polakach!), zagrabiłone mienie narodowe (choćby wciąż aktualna sprawa Ossolineum)... Listę długo można by kontynuować. O ile można się zorientować, takimi "pozostałościami komunizmu, ciągle jeszcze obecnymi w życiu Polski" posłowie PRL zajmują się nad wyraz niechętnie (o ile w ogóle) - są to dla nich sprawy niewygodne.

Ks. Józefczyk z Elbląga który czuwał nad przebiegiem śledztwa w sprawie Ks. Sylwestra Zycha, padł ofiarą kilkakrotnych włamań do jego mieszkania. Elbląska "Solidarność" założyła Ks. Józefczykowi urządzenia alarmowe i zorganizowała mu osobistą ochronę.

Według zapewnien najwyższych funkcjonariuszy MSW, resort zrezygnował z przestępczych działań kryminalnych o podłożu politycznym. Widocznie jednak deklaracje te były składane w stanie ograniczonej poczuciałości... Po roku śledztwa prokuratura poinformowała, że Ks. Stefan Niedzielał został jednak zamordowany. Ile lat będziemy czekać na ujęcie mordercy?

Na tropach taśmy

Dwuosobowy zespół / Krzysztof Pignon i Antoni Tarczewski / powołany przez Zebranie Delegatów NSZZ "S" Polit. Wrocław w sprawie zarzutów pod adresem Jana Waszkiewicza ze strony Władysława Frasyniuka / SW nr 25 i 27 z 1989 r. / przekazał przedstawicielowi SW Wojciechowi Myśleckiemu list o oświadczenie w tej sprawie. W liście prof. Pignon wyraża swój osobisty sąd, że tekst w nr 25 S.W. zawierał sformułowanie nieprecyzyjne ("nie może być widocznym" ponieważ leczył się w szpitalu psychiatrycznym) imputujące treści, jakiej w wypowiedzi Wł. Frasyniuka nie było. Według bowiem innych świadków zarzut podniesiony przez Frasyniuka nie dotyczył samego faktu pobytu w szpitalu, lecz decyzji J. Waszkiewicza przyjęcia tej linii obrony. W związku z tym uważam komentarz zamieszczony w S.W. za emocjonalny i stronniczy. W moim odczuciu fakt w S.W. wyrządził Krzywdę przede wszystkim dr J. Waszkiewiczowi.

Emocji się nie wypieramy. Załujemy, że zespół nie zdołał się zapoznać z magnetofonowym zapisem incydentu. Jeśli w art. "Idzie nowe" była jakaś stronniczość, to, w naszym odczuciu, po stronie pokrzywdzonego.

red.

Efekt sojuszu czy ideowa tożsamość?

29 października 1989 r. Komunistyczne czasopismo "Moskowskie Nowosti" zamieściło wywiad z Tomaszem Pękalskim, członkiem RKW Mazowsze. Oto fragment tego wywiadu:

"Pyt.: Co to są oddziały bojowe "Solidarności"?
Odp.: Nie ma takich oddziałów. Nazywa "Solidarność" wykorzystywana jest powszechnie i stale się nas z kims myli. Istnieje "Solidarność Walcząca", istnieje "Solidarność Młodych". Są to grupy polityczne, wśród których natknąć się czasem można na zwykłych chuliganów".
Forum, 19 listop. 1989 r., nr 46/12697, s. 117

Do niedawna rzecznik rządu PRL, Jerzy Urban kwitował każde wystąpienie "S" jako chuligańskie wybryki lub działania nieodpowiedzialnych wyrostków. Dzisiaj te same manieiry w stosunku do politycznych oponentów, prezentują dopuszczeni do salonów władzy ludzie "S".

Jan Kowalski

Ostrzegamy wojewode! Janusz Owczarek nadal pełni funkcję wojewody wrocławskiego, mimo dopuszczenia się kradzieży majątku narodowego. Wzywamy do dobrowolnego ustąpienia. Dalszy brak reakcji z jego strony jak również ze strony RKW Dolny Śląsk i Komitetu Obywatelskiego we Wrocławiu jest przyzwoleniem na rozkradanie własności społecznej. Jeżeli w najbliższym czasie wojewoda nie ustąpi i nie zwróci zagrabionego mienia Solidarności Walczącej podejmie stanowcze działania.

Kolportaż!

W holu Dworca Głównego we Wrocławiu prócz sobót i niedziel czynny jest punkt kolportażu wydawnictw niezależnych w tym SW w godz. popołudniowych. Punkt prowadzi również sprzedaż biletów strefowych PKP. (zamiast automatów).



Poznań - Górna Włókna 106
tel: 33-00-91
czynny codziennie
w godz: 12-18
ZAPRASZAMY

15-XI-89 r. W Siedlcach zawiązało się Koło Regionalne Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Kontakt w srody i piatki w godz. 15-18 w Spółdzielni "Gospodarz", ul. Sienkiewicza 27, I p., nr tel. 221-10, 394-03 - Siedlce.